

## **Nieuczciwa pracownica banku**

**Wielką nieuczciwością wykazała się 28-letnia pracownica jednego z legnickich banków. Korzystając z nieograniczonego dostępu do danych klientów, zaciągnęła na ich koszt kredyty w łącznej kwocie nie mniejszej niż 85 tysięcy zł. Działała przez to nie tylko na szkodę banku ale i osób prywatnych.**

Magdalena B. posługując się danymi uzyskanymi z systemu informatycznego banku, zawierała umowy w imieniu swoich klientów, fałszując na umowach ich podpisy. Uzyskane pieniądze wydała min. na samochód oraz krajowe i zagraniczne wyjazdy.

Początkowo nic nie wzbudzało podejrzeń banku i nie wskazywało na jego pracownicę. To klienci wyglądali na nierzetelnych gdyż nie spłacali rat zaciągniętych kredytów. Ich podpisy podrobiono w umiejętny sposób. Do prokuratury wpłynęły pierwsze zawiadomienia o przestępstwie. Takich spraw trafia jednak do organów ścigania bardzo wiele.

Dzięki wnikliwej analizie akt poszczególnych spraw przez prokuratora oraz bardzo dobrej współpracy z legnicką policją, bardzo szybko powiązано oszukańcze umowy z osobą Magdaleny B. W dniu 6 maja 2009 r. kobietę zatrzymano.

Ww. przedstawiono zarzuty oszustw i podrobienia dokumentów w związku z zawarciem czterech umów. Trzy - kredytów gotówkowych - dotyczyły kwot po 25 tysięcy i 32 tysiące złotych, umowa na kartę kredytową – limitu w kwocie 2 tysięcy. Łącznie ww. zagarnęła pieniądze w kwocie ponad 85 tysięcy złotych.

Prokurator dysponuje dowodami świadczącymi o tym, iż Magdalena B. dokonała także kilkunastu innych oszustw (łącznie około 20). Obecnie analizowana jest dokumentacja, która pozwoli na ustalenie wszystkich pokrzywdzonych oraz wysokości poniesionych przez nich strat.

Istnieje uzasadnione podejrzenie, iż łącznie kwota ta przekroczyła 175 tysięcy złotych.

Podejrzana przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów. W swoich wyjaśnieniach nie potrafiła jednak dokładnie wskazać ile oszukańczych umów faktycznie zawarła, na czyją szkodę oraz jakich dotyczyły one kwot. Nie potrafiła też wyjaśnić dlaczego tak naprawdę to zrobiła.

Ww. grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe uznając, iż mimo przyznania się Magdaleny B. do winy, nadal istnieje obawa zakłócenia przez nią toku postępowania karnego lub nawet ukrycia się przed organami wymiaru sprawiedliwości, 7 maja br. Prokurator Rejonowy w Legnicy skierował do sądu wnioski o tymczasowe aresztowanie Magdaleny B. Sąd nie aresztował podejrzanej. Zastosował wobec niej środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji.

Prokurator z taką decyzją się nie zgadza. Dlatego też w sprawie wywiedzione zostanie zażalenie.

Najważniejsze jednak, iż równocześnie z zatrzymaniem podejrzanej podjęto działania zmierzające do odzyskania zagarniętych przez nią pieniędzy. W tym celu przeprowadzono tymczasowe zajęcie mienia pieniędzy w kwocie 5 tysięcy jak też wartościowych ruchomości.